

Zamarzł w Cieszynie - nie udało się go uratować

Data publikacji: 7.02.2018 14:20

Wczoraj (06.02) policjanci z Cieszyna zostali zaalarmowani przez przypadkowego przechodnia, który w godzinach porannych w trakcie uprawiania joggingu natknął się na przemarzniętego mężczyznę. Leżący na ścieżce spacerowej w rejonie ulicy Bolko Kantora w Cieszynie 38-latek był nieprzytomny. Na miejscu bardzo szybko pojawiła się policja, a wkrótce później pogotowie ratunkowe.

□

- Zostaliśmy zawiadomieni o wyziębionym mężczyźnie. Policjanci bardzo szybko pojawili się na miejscu i podjęli resuscytację, ponieważ mężczyzna nie oddychał – poinformował portal ox.pl Krzysztof Pawlik z cieszyńskiej policji – **gdy pojawiło się pogotowie ratunkowe, mężczyzna został przewieziony do szpitala w stanie ciężkiej hipotermii.**

Dziś dowiedzieliśmy się, że mężczyzna zmarł wczoraj wieczorem w szpitalu. Co ciekawe, mężczyzna nie był osobą bezdomną. Jak ustaliła policja 38-letni mężczyzna był mieszkańcem Cieszyna, posiadał mieszkanie, na chwilę obecną nie wiadomo, dlaczego noc spędził poza domem. Wstępnie został wykluczony udział osób trzecich, jednak prokurator zarządził przeprowadzenie sekcji zwłok mężczyzny. Sprawę będą wyjaśniać cieszyńscy policjanci.

Zgodnie z prognozami pogody, niskie temperatury mają się w regionie w najbliższym czasie utrzymać. Policja apeluje, aby nie lekceważyć niskich temperatur, jednocześnie policjanci proszą o zwracanie uwagi na przypadkowo napotkane osoby, które mogą stać się ofiarami niskich temperatur – zwłaszcza dzieci oraz osoby starsze. Nie można być obojętnym na widok osób pijanych, czy bezdomnych. Należy również pamiętać o osobach mieszkających samotnie. Wielokrotnie od czujności osób trzecich zależy ich życie. O każdej niepokojącej sytuacji należy informować służby ratownicze. W tych wypadkach numery ratujące życie to: 112, 997 i 999.

W czasie zimowych mrozów, obojętność bardzo często może doprowadzić do tragedii. Osoby starsze, wywracając się na śliskim podłożu często nie mogą wstać, niejednokrotnie nie posiadają przy sobie telefonów komórkowych. Pozostawione bez pomocy, często są skazane na śmierć. Dodatkowo, widząc osobę siedzącą w stanie zamroczenia, bądź też leżącą, nie możemy zakładać, że jest nietrzeźwa i w związku z tym pomoc jest niepotrzebna. Alkohol przyczynia się do jeszcze szybszego wyziębienia organizmu, więc takie osoby również bardzo często zamarzają. Bardzo często, woń alkoholu może być spowodowana cukrzycą. Widząc niepokojącą sytuację, najlepiej jest sprawdzić, czy nie należy powiadomić odpowiednich służb, bądź też po prostu zadzwonić na numer alarmowy.